



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

DO PORTUGALII

NA ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY

(2 - 6 sierpnia 2023 r.)

KONFERENCJA PRASOWA PODCZAS LOTU LIZBONA-RZYM

Niedziela, 6 sierpnia 2023 r.

[Multimedia]

Matteo Bruni

Dobry wieczór Wasza Świątobliwość, wracamy odmłodzeni i radośni z tych Światowych Dni Młodzieży, podczas których mogliśmy skonfrontować się z pytaniami i oczekiwaniami młodych wobec Kościoła, wiary, a także świata. I mogliśmy usłyszeć odpowiedź Waszej Świątobliwości, w Jego słowach, w Jego obecności. Jest teraz kilka pytań ze strony dziennikarzy, ale najpierw, może Wasza Świątobliwość chciałby coś powiedzieć...

Papież Franciszek

Dobry wieczór i bardzo dziękuję za to doświadczenie. Dziś są urodziny [dziennikarki Rity Cruz], wszystkiego najlepszego! Potem będzie tort.

Matteo Bruni

Pierwsze pytanie tego wieczoru zada Aura Maria Vistas Miguel z Rádio Renascença, którą dobrze znamy.

Aura Maria Vistas Miguel - Rádio Renascença

Wasza Świątobliwość, przede wszystkim dziękuję za wizytę w Portugalii: wszyscy już uważają ją za sukces. Wszyscy są zachwyceni. Dziękuję za przybycie. Spotkałam ważnego szefa policji, który powiedział mi, że nigdy nie widział tak posłusznego i spokojnego tłumu. To było piękne, dziękuję. Moje pytanie dotyczy Fatimy. Wiemy, że Wasza Świątobliwość udał się tam i modlił się w milczeniu przed Matką Bożą, w małej kaplicy. Ale było wielkie oczekiwanie, żeby w miejscu, w którym Matka Boża prosiła o modlitwę w intencji zakończenia wojny – będąc w tej chwili niestety w stanie wojny – aby Ojciec Święty publicznie ponowił swoją modlitwę w intencji pokoju. Wczoraj rano w Fatimie oczy całego świata były zwrócone na Ciebie, Ojczy Świątobliwość. Dlaczego Wasza Świątobliwość tego nie uczynił?

Papież Franciszek:

Modliłem się, modliłem się. Modliłem się do Matki Bożej i modliłem się o pokój. Nie rozgłaszałem tego. Ale modliłem się. I musimy nieustannie powtarzać tę modlitwę o pokój. Podczas pierwszej wojny światowej Ona o to prosiła. A tym razem poprosiłem o to Matkę Bożą. I modliłem się. Nie rozgłaszałem tego.

Matteo Bruni

Dziękuję, Aura. Drugie pytanie zada João Francisco: on jest z „Observador”, portugalskiego dziennika.

João Francisco Gonçalves Gomes - Rádio Observador

Bardzo dziękuję, Ojczy Świątobliwość. Będę mówił po hiszpańsku, będzie mi łatwiej; jeśli Wasza Świątobliwość mógłby odpowiedzieć po hiszpańsku, łatwiej będzie zrozumieć Portugalczykom. Chciałbym zapytać o nadużycia wobec dzieci w Kościele w Portugalii. W lutym bieżącego roku opublikowano raport na temat skali nadużyć w Portugalii: w ciągu ostatnich dziesięcioleci ofiarami padło prawie 5000 dzieci. Moje pytanie brzmi: czy Wasza Świątobliwość czytał, czy jest poinformowany o tym raporcie przekazanym biskupom? A ponadto, co zdaniem Waszej Świątobliwości należałoby uczynić z biskupami, którzy byli świadomi przypadków nadużyć i nie poinformowali o nich władz? Dziękuję.

Papież Franciszek

Otóż, jak wszyscy wiecie, w bardzo poufny sposób przyjąłem grupę osób, które były molestowane. Jak zawsze w takich przypadkach, rozmawialiśmy o tej pladze, o tej strasznej pladze. W Kościele postępowaliśmy mniej więcej tak samo, jak obecnie postępuje się w rodzinach i kręgach sąsiedzkich: ukrywamy... Uważamy, że 42 procent nadużyć - mniej więcej - ma miejsce w rodzinach lub kręgach sąsiedzkich. Wciąż musimy dojrzywać i pomagać w ujawnianiu tych spraw. Od czasu skandalu w Bostonie Kościół stał się świadomy, że nie można podążać drogami uniku,

ale że trzeba wziąć byka za rogi. Dwa i pół roku temu odbyło się spotkanie przewodniczących konferencji episkopatów, na którym przedstawiono oficjalne statystyki dotyczące nadużyć. Sytuacja jest poważna, bardzo poważna. W Kościele cały czas używamy sformułowania: zero tolerancji, zero tolerancji. A pasterze, którzy w jakiś sposób nie wzięli za to odpowiedzialności, muszą być pociągnięci do odpowiedzialności za tę nieodpowiedzialność. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało w poszczególnych przypadkach. Jednak świat nadużyć jest bardzo trudny. I dlatego nalegam, abyśmy byli bardzo otwarci na ten temat.

Jeśli chodzi o pytanie, jak przebiega proces w portugalskim Kościele: przebiega dobrze. Idzie dobrze i ze spokojem, w [podejściu do przyp. KAI] przypadków nadużyć dążymy do powagi. Liczby czasami okazują się zwiększane, trochę dla komentarzy, które zawsze lubimy robić, ale w rzeczywistości wszystko idzie dobrze i to w pewien sposób mnie uspokaja.

Chciałbym poruszyć pewną kwestię i chciałbym poprosić dziennikarzy o współpracę w tym zakresie. W dzisiejszych czasach... Czy wy macie telefon komórkowy? Macie taki telefon? Cóż, na każdym z tych telefonów, za opłatą i z hasłem, masz dostęp do seksualnego wykorzystywania dzieci. To wchodzi do naszych domów, a wykorzystywanie seksualne dzieci jest transmitowane na żywo. Gdzie jest to filmowane? Kim są sprawcy? Jest to jedna z najpoważniejszych plag, wraz ze wszystkimi innymi, ale chcę to podkreślić, ponieważ czasami nie zdajemy sobie sprawy, że to posunęło się tak daleko. Kiedy wykorzystuje się dziecko do robienia spektaklu z molestowania, przyciąga to uwagę. Znęcanie się jest jak „pożarcie” ofiary lub, co gorsza, zranienie jej i pozostawienie przy życiu. Rozmowa z osobami maltretowanymi to bardzo bolesne doświadczenie, które jest dla mnie również dobre, nie dlatego, że lubię słuchać, ale dlatego, że pomaga mi wziąć na siebie ten dramat.

Tak więc, odpowiadając na Pana pytanie, powiedziałbym właśnie to: proces przebiega dobrze, jestem informowany o tym, jak się sprawy mają. Wiadomości mogły wyolbrzymiać sytuację, ale jeśli chodzi o tę sprawę, to wszystko idzie dobrze. Ale też, jeśli chodzi o tę sprawę, to zwracam się do was: pomóżcie, pomóżcie w jakiś sposób, w rozwiązaniu wszystkich rodzajów nadużyć. Przemocy seksualnej, ale nie tylko. Istnieją również inne rodzaje nadużyć, które wołają o pomstę do nieba: wykorzystywanie małoletnich do pracy, wykorzystywanie dzieci do pracy, wykorzystywanie kobiet. Dzisiaj nadal w wielu krajach stosuje się zabiegi chirurgiczne na małych dziewczynkach: wycina się łechtaczkę i dzieje się to dzisiaj, przy użyciu brzytwy, i do widzenia... Okrucieństwo! I nadużywanie pracy, to znaczy, że w obrębie nadużyć seksualnych, które są poważne, mamy do czynienia z całą „kulturą nadużyć”, którą ludzkość musi zrewidować i z której musi się nawrócić.

Matteo Bruni

Dziękuję, Wasza Świątobliwość. Następne pytanie, trzecie, zada Jean-Marie Guénois z „Le Figaro”, stary przyjaciel.

Jean-Marie Guénois - Le Figaro

Jak Ojciec Święty się miewa? Jak zdrowie, jak przebiega rekonwalescencja? Wasza Świątobliwość nie odczytał pięciu przemówień lub odczytał tylko ich fragmenty. To bezprecedensowe podczas podróży: dlaczego? Czy były jakieś problemy z oczami? Zmęczenie? Zbyt długie teksty? Jak się czuje Wasza Świątobliwość? I jeśli mogę, bardzo małe pytanie dotyczące Francji: czy Ojciec Święty przyjedzie do Marsylii a Francja będzie zadowolona; ale Ojciec Święty nigdy nie odwiedza Francji. Ludzie nie rozumieją: może jest mała, ale nie wystarczająco mała... a może Ojciec Święty ma coś przeciwko Francji?

Papież Franciszek

Z moim zdrowiem jest dobrze. Szwy zostały usunięte, prowadzę normalne życie, mam na sobie bandaż, który muszę nosić przez dwa-trzy miesiące, aby uniknąć ewentualnej „ewentracji”, dopóki mięśnie nie staną się silniejsze. Ale czuję się dobrze.

Mój wzrok: w tamtej parafii skróciłem przemówienie, ponieważ oślepiła mnie światło z naprzeciwka i nie mogłem czytać, raziło mnie światło i dlatego skróciłem. Niektórzy, za pośrednictwem Matteo [Bruniego], pytali, dlaczego skróciłem homilie [teksty], które wy macie. Kiedy przemawiam - nie w „akademickich” homiliach [przemówieniach], w których staram się być bardziej jasny... – zawsze, kiedy przemawiam, dążę do komunikacji. Widzieliście, że nawet w homilii „akademickiej” wtrąciłem kilka żartów, coś śmiesznego, żeby mieć pod kontrolą komunikację. W przypadku ludzi młodych, długie przemówienia zawierały istotę przesłania, a ja z tego czerpałem w zależności od tego, jak wyczuwałem tę komunikację. Zadawałem kilka pytań, a echo natychmiast mówiło mi, dokąd to zmierza, czy jest źle, czy też nie. Młodzi ludzie nie potrafią skupić uwagi przez dłuższy czas. Pomyślcie tylko, że jeśli wygłosisz jasne przemówienie, z myślą przewodnią, obrazem, z czułością, mogą słuchać cię przez osiem minut. Nawiasem mówiąc, w mojej pierwszej adhortacji *Evangelii gaudium*, napisałem bardzo długi rozdział na temat homilii. Ponieważ homilie - jest tutaj proboszcz i on to wie - są czasami torturą, torturą: mówi się bla, bla, bla a ludzie... W niektórych małych miasteczkach mężczyźni wychodzą na papierosa i wracają. Kościół musi nawrócić się w tym aspekcie homilii: żeby była krótka, jasna, z jasnym przesłaniem i z czułością. Dlatego sprawdzam, jak to idzie z młodymi ludźmi i zachęcam ich do rozmowy. Przesłanie było, ale skróciłem, ponieważ... potrzebuję [tylko – przyp. KAI] przesłania, z młodymi ludźmi. To tyle.

I przejdźmy do Francji. Pojechałem do Strasburga, pojedę do Marsylii, ale nie do Francji... [żartobliwym tonem]. Jest pewien problem, który mnie niepokoi, a mianowicie problem rejonu Morza Śródziemnego. Dlatego jadę do Francji. Wykorzystywanie migrantów jest przestępstwem. Nie tutaj, w Europie, ponieważ jesteśmy bardziej kulturalni, ale w *lagrach* w Afryce Północnej... Polecam lekturę: jest pewna mała książeczka, napisana przez migranta, który, aby przybyć z Gwinei do Hiszpanii, poświęcił chyba trzy lata, ponieważ został schwytyany, był torturowany,

zniewolony. Migranci w tych *lagrach* na północy: to straszne. W tej chwili - w zeszłym tygodniu - stowarzyszenie *Mediterranea Saving Humans* pracowało nad ratowaniem migrantów, którzy znajdowali się na pustyni między Tunezją a Libią, ponieważ pozostawiono ich tam na śmierć. Ta książka nazywa się *Hermanito* - po włosku ma podtytuł „Fratellino” - można ją przeczytać w dwie godziny, jest tego warta. Przeczytajcie ją, a zobaczycie dramat migrantów, zanim wyruszą w podróż. To spotkanie zorganizują biskupi Morza Śródziemnego, także z niektórymi politykami, aby poważnie zastanowić się nad dramatem migrantów. Morze Śródziemne jest cmentarzem, ale nie jest to największy cmentarz. Największym cmentarzem jest Afryka Północna. To straszne, przeczytajcie tę książeczkę. W tym celu udaję się do Marsylii. W zeszłym tygodniu prezydent Macron powiedział mi, że zamierza przyjechać do Marsylii; będę tam przez półtora dnia: przyjadę po południu i będę miał cały dzień.

Jean-Marie Guénois - Le Figaro

Ojciec Święty, nie masz nic przeciwko Francji?

Papież Franciszek

Nie, nie. To jest pewna „polityka”: odwiedzam małe kraje Europy. Duże kraje - Hiszpanię, Francję, Anglię - zostawiam na później, na koniec. Ale, dokonując wyboru, zacząłem od Albanii, a więc od tych małych. Nic innego. We Francji: dwa miasta, Strasburg i Marsylia.

Matteo Bruni

Kolejne pytanie, czwarte, pochodzi od Anity Hirschbeck z niemieckiej katolickiej agencji prasowej KNA. Proszę bardzo, Anita.

Anita Hirschbeck - KNA (Katholische Nachrichten-Agentur)

Ojciec Święty, w Lizbonie powiedziałeś nam, że w Kościele jest miejsce dla „wszystkich, wszystkich, wszystkich”. Kościół jest otwarty dla wszystkich, ale jednocześnie nie wszyscy mają takie same prawa i możliwości, w tym sensie, że na przykład kobiety i homoseksualiści nie mogą przyjmować wszystkich sakramentów. Ojciec Święty, jak wyjaśnisz tę niespójność między „Kościółem otwartym” a „Kościółem nie jednakowym dla wszystkich”? Dziękuję.

Papież Franciszek

Zadaje mi pani pytanie z dwóch różnych punktów widzenia. Kościół jest otwarty dla wszystkich, ale istnieją przepisy, które regulują życie wewnątrz Kościoła. A ten, kto jest wewnątrz, zgadza z prawodawstwem... To, co pani mówi jest bardzo uproszczoną formą stwierdzenia: „nie może sprawować sakramentów”. Nie oznacza to, że Kościół jest zamknięty. Każdy spotyka Boga na

własnej drodze, w obrębie Kościoła, a Kościół jest matką i prowadzi każdego jego własną drogą. Dlatego nie lubię mówić: niech przyjdą wszyscy, ale ty rób to, a ty rób tamto... Wszyscy. Następnie każdy w modlitwie, w dialogu wewnętrznym, w dialogu duszpasterskim z duszpasterzami, szuka sposobu, by iść dalej. Dlatego stawianie pytania: „dlaczego homoseksualiści?...”, nie: wszyscy. I Pan mówi jasno: chorzy i zdrowi, starzy i młodzi, brzydki i piękni, dobrzy i źli. Jest takie spojrzenie, które nie rozumie tego przedstawienia Kościoła jako matki i myśli o nim jako o pewnego rodzaju „firmie”, że aby do niej wejść, musisz coś zrobić, zrobić to w taki, a nie inny sposób... Czymś innym jest posługa w Kościele, która jest sposobem na prowadzenie trzody naprzód, a jedną z ważnych rzeczy w posłudze jest towarzyszenie ludziom krok po kroku na drodze do dojrzałości. Każdy z nas ma to doświadczenie: że Matka Kościół towarzyszyła nam i towarzyszy nam na naszej własnej drodze dojrzewania. Nie podoba mi się ta redukcja, to nie jest eklezjalne, to jest gnostyckie; to jest jak herezja gnostycka, która jest dziś nieco modna, pewien gnostycyzm, który redukuje rzeczywistość kościelną do idei, a to nie pomaga. Kościół jest matką, przyjmuje wszystkich, a każdy odnajduje własną drogę w Kościele, bez rozgłosu, i to jest bardzo ważne. Dziękuję za odwagę zadania tego pytania. Dziękuję.

Papież Franciszek

Jedno o co on [Matteo Bruni] mnie zapytał: jak przeżyłem Światowe Dni Młodzieży. To już czwarte, które przeżywam. Pierwsze były w Rio de Janeiro, monumentalne, po brazylijsku, piękne! Drugie były w Krakowie, trzecie w Panamie, a te są czwarte. Te są najliczniejsze. Konkretnie, prawdziwe dane: było ich ponad milion. Więcej. Rzeczywiście, podczas Mszy św. wczoraj i w nocy, podczas czuwania, szacowano na milion czterysta lub milion sześćset tysięcy. To są dane rządowe. Liczba jest imponująca. Dobrze przygotowane! Ze wszystkich, które widziałem, te były najlepiej przygotowane. A ludzie młodzi są niespodzianką, młodzi ludzie są młodzi, wygłupiają się, takie jest życie, ale starają się patrzeć w przyszłość i są przyszłością. Rzecz w tym, aby im towarzyszyć, problem polega na tym, aby *umieć* im towarzyszyć i aby nie oderwali się od swoich korzeni. Dlatego tak bardzo nalegam na dialog starych z młodymi, dziadków z wnukami. Ten dialog jest ważny, ważniejszy niż dialog rodzice-dziecko. Z dziadkami trzeba go prowadzić, bo tam są korzenie. Ponadto, młodzi ludzie są religijni, szukają wiary, która nie jest wroga, nie jest sztuczna, nie jest legalistyczna, szukają spotkania z Jezusem Chrystusem. A to nie jest łatwe. To doświadczenie... Mówią: „Ale młodzi nie zawsze żyją zgodnie z moralnością...”. Któż z nas nie popełnił moralnego błędu w swoim życiu? Każdy! Z każdym przykazaniem, każdy z nas ma swoje upadki w swojej historii. Takie jest życie. Ale Pan zawsze na nas czeka, ponieważ jest miłosierny i jest Ojcem, a miłosierdzie wykracza poza wszystko. Dla mnie to było piękne. A dzisiaj, zanim wsiadłem do samolotu, byłem z wolontariuszami - wiesz, ilu ich było?

Matteo Bruni

25 tysięcy

Papież Franciszek

25 tysięcy! „Mistyka” [duch], *zaangażowanie* [poświęcenie], które było naprawdę piękne, piękne. To właśnie chciałem powiedzieć o Dniach Młodzieży.

Matteo Bruni

Czy mamy zakończyć w ten sposób, Wasza Świątobliwość? Czy...

Papież Franciszek

Ale jeszcze jedno...

Matteo Bruni

Więc może niech ostatnie pytanie zada Justin z CNS.

Justin McLellan - CNS (Catholic News Service)

Mówiąc o Światowych Dniach Młodzieży, słyszeliśmy w ostatnich dniach kilka świadectw młodych ludzi, którzy zmagali się ze zdrowiem psychicznym, z depresją. Czy kiedykolwiek Wasza Świątobliwość zmagał się z tym problemem? A jeśli ktoś zdecyduje się popełnić samobójstwo, co kiedykolwiek Wasza Świątobliwość powiedziałaby członkom rodziny tej osoby, którzy z powodu katolickiego nauczania na temat samobójstwa cierpią, myśląc, że poszli do piekła?

Papież Franciszek

Dzisiaj samobójstwa wśród młodzieży to ważny problem: liczba jest spora. Są tacy. *Media* nie mówią o tym zbyt wiele, ponieważ *media* nie są poinformowane. Tutaj [w Lizbonie] rozmawiałem - nie było to podczas spowiedzi - z młodymi ludźmi, ponieważ skorzystałem z okazji do dialogu i miły młody człowiek powiedział mi: „Czy mogę zadać Ojczy Świąty pytanie? Co myślisz o samobójstwie?”. Nie mówił w naszym języku, ale dobrze go rozumiałem i zaczęliśmy rozmawiać o samobójstwie. Na koniec powiedział mi: „Dziękuję, bo w zeszłym roku wahałem się czy to zrobić, czy też nie”. Wielu młodych ludzi cierpi na depresję, ale nie tylko psychiczną... W niektórych krajach, w których studia są bardzo wymagające, młodzi ludzie, którzy nie mogą uzyskać dyplomu lub znaleźć pracy, popełniają samobójstwo, ponieważ czują ogromny wstyd. Nie mówię, że to codzienność, ale jest to problem. To aktualny problem. To się zdarza.

Matteo Bruni

Dziękuję Waszej Świątobliwości za odpowiedź.

Papież Franciszek

I dziękuję wam za to, co uczyniliście. I proszę, nie zapomnijcie: *Hermanito*, „Fratellino”, książka migranta. Dziękuję!

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana